

KRONIKA KUPIECKA

Szkodliwi maniacy Kolektywistyczna ideologia ruchu spółdzielczego spóżywców

Już nieraz podnosiliśmy sprawę szkodliwych wpływów w dziedzinie tak ważnej dla społeczeństwa, jak spółdzielczość spóżywców, którą reprezentuje związek „Społem”.

Przy różnych okolicznościach wychodzi na jaw, że kierownictwo tej organizacji, której podstawą są masy narodowe, znajduje się w rękach ludzi o nastawieniu wyraźnie socjalistycznym. Przypomnieć można choćby rządowo-hispańskie sympatie na międzynarodowym kongresie spółdzielczym w Warszawie.

Doskonałe potwierdzenie naszej opinii znajdujemy w świeżo wydanej broszurze A. I. Piątkowskiego p. t. „Spółdzielczość socjalistów i chłopów”.

Cóż tam czytamy? Oto ni mniej, ni więcej — tylko, że cała działalność „Społem” dziwnym zbiegiem okoliczności pokrywa się dokładnie z programem spółdzielczym komunistów — Lenina i Stalina.

Autorem wyczerpującej przytaczającej punkt po punkcie zasady „planu spółdzielczego Lenina”, przeprowadzonego w Sowietach i zestawiającego z zasadami działalności „Społem”, okazuje się, że te punkty literalnie sobie odpowiadają.

Cała ideologia ruchu spółdzielczego spóżywców w Polsce jest nie spółdzielcza, lecz kolektywistyczna; dąży się do tego, by prywatną przedsiębiorczość była zniesiona, a wszystkie dziedziny przemysłu i handlu, całe gospodarstwo narodowe, było skolektywizowane i upaństwowione na zasadach komunistyczno-socjalistycznych.

Oczywiście mogą być maniacy, którym się wydaje, że zaprowadzenie ustroju socjalistycznego w Polsce byłoby inne, niż w Sowietach, i że w ten sposób uszczęśliwiliby naród. Są to maniacy bardzo szkodliwi.

Rewelacyjne w broszurze A. I. Piątkowskiego są przytoczone tam poglądy „Społem” na temat przejścia od obecnego ustroju do socjalistycznego.

Kierownicy „Społem” odpierając stawiane im zarzuty, oburzają się, że robi się z nich „bolszewików”.

Okazuje się, że działacze „Społem” to nie „bolszewicy”, którzy dążą do utopienia kapitalizmu w krwawej rewolucji, lecz tylko kandydaci na kierowników do urządzania społeczeństwa po dokonaniu wywłaszczenia posiadaczy narzędzi produkcji. Rewolucja powinna być zrobiona innymi rękami. Spółdzielcy — kolektywiści brzydzą się fizycznym gwałtem, są tylko gotowi do pokojowego wtłaczania życia gospodarczego i polityczno-socjalistycznego. Do rewolucji „Społem” wcale nie dąży. Rewolucja nawet w jego programie wcale nie jest konieczna. Przejście od kapitalizmu do socjalizmu jest sprawą prostą i łatwą, jak opisanie przez komornika splajtowanego interesu.

„Przebudowa ustroju społecznego może się odbyć w ten sposób, że spółdzielnie — według poglądu „Społem” — wskutek odpowiednich aktów prawnych przejmą pod własne kierownictwo cały aparat techniczny przedsiębiorstw prywatnych...”

„Zmiana własności prywatnej środków produkcji i wymiany na

własność społeczną jest tylko formalnością prawną — organizacyjną... (!).

Kapitałowe to pojęcie o aktach prawnych i przewrotach socjalnych — oczywiście jest dla bardzo naiwnych.

Główniejsze uświadamianie idzie już nie pod firmą „Społem”.

WAŻNE DLA KUPCÓW

POLSKI PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY

Warszawa — Widok 16, tel. 651-51

jest chrześcijańskim źródłem zakupów hurtowych **Bielizny** damskiej, męskiej i pościelowej

Kongres i wystawa kupiecka odbyły się w Rybniku

W Rybniku odbył się kongres kupiectwa polskiego z całego powiatu. Powzięto uchwały mające przyczynić się do rozwoju kupiectwa polskiego na terenie powiatu rybnickiego.

Kurs dla kupców w Wołkowysku

W dniach 13 i 14 ub. m. odbył się zorganizowany przez Dyrekcję Gimnazjum Kupieckiego w Wołkowysku 15-godzinny bezpłatny kurs dla miejscowych kupców polskich. Kurs zgromadził 75 kupców z miasta i powiatu. Wykłady obejmowały: organizację handlu, obsługę klienta, dekorację okna wystawowego i reklamę, sprawy podatkowe, księgowość detalisty. Zainteresowanie kursem było bardzo duże.

Do unarodowienia dążą kupcy branży samochodowej

W związku z wystąpieniem wszystkich kupców Polaków z organizacji mieszanej (polsko-żydowskiej) istniejącej p. n. „Związek Kupców Branży Samochodowej”, wyłoniła się kwestia stworzenia tej samej branży, grupującej wnie kupiectwo polskie.

Z inicjatywy kilku kupców Polaków odbyło się jeszcze w dniu 14 ub. m. zebranie organizacyjne „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Kupców Branży Samochodowej”.

Na ogół podczas większości wizytacji stwierdzano bardzo szybki przyrost nowych placówek chrześcijańskich, wyraźne kurczenie się handlu żydowskiego i wzrost uświadomienia wszystkich warstw społeczeństwa, z włościanami na czele, o konieczności czynnego współdziałania w akcji unarodowiania handlu.

Nowo ukończony prowizoryczny Zarząd przystąpił do prac około nadania organizacji ostatecznych form prawnych.

Pierwsze ogólne zgromadzenie tej nowej polskiej organizacji przewidziane jest na dzień 24 bież. miesiąca.

Przyrost placówek polskich widoczny jest na prowincji

W roku bież. Wydział Prowincjonalny Centrali S. K. P. wydatnie oświadczył swą działalność wizytacyjną. W pierwszym kwartale br. przeprowadzono dwadzieścia siedem wizytacji.

Ostatnio wizytator p. T. Fabiani przeprowadził wizytację Działoszyńską i Wieluńską w woj. łódzkiej.

Na ogół podczas większości wizytacji stwierdzano bardzo szybki przyrost nowych placówek chrześcijańskich, wyraźne kurczenie się handlu żydowskiego i wzrost uświadomienia wszystkich warstw społeczeństwa, z włościanami na czele, o konieczności czynnego współdziałania w akcji unarodowiania handlu.

Czynności komiwojażerów reguluje nowe rozporządzenie

Z dniem 14. 3. 1938 r. weszło w życie rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych. Nowe rozporządzenie zmienia par. 9 dawnego rozporządzenia, nadając mu brzmienie następujące:

Zbierającym zamówienia na wyroby ze złota, platyny, szylkretu, na

zegarki biżuterię, kamienie szlachetne, korale, perły i wyprawione skóry futerkowe oraz białe ze skór futerkowych waz z kołnierkami futrzanymi, z wyjątkiem futer skonfekcjonowanych w postaci gotowych płaszczy futrzanych, wolno wzięć ze sobą osobne towary celem odsprzedaży ich przemysłowcom, trudniącym się handlem towarami tego rodzaju.

Zmiana struktury organizacyjnej kupiectwa samochodowego

Na terenie Warszawy ogromna większość najpoważniejszych firm handlu samochodowego należy do Stowarzyszenia Kupców Polskich i zorganizowana jest w Kole Kupców i Przemysłowców Samochodowych przy S. K. P.

Na ostatnim zebraniu Koła, w którym wzięli udział wszyscy członkowie, omawiany był projekt statutu pod nazwą: „Zrzeszenie Kupców Samochodowych Rzeczypospolitej Polskiej”.

W wyniku dyskusji, przeprowadzonej na tym zebraniu, postanowiono, że Koło Kupców i Przemysłowców Samochodowych przekształci się na organizację pod wyżej wymienioną nazwą, rozszerzając jednocześnie zasięg swojego działania na obszar całego Państwa. Zrzeszenie Kupców Samochodowych R. P. obejmować będzie jedynie te firmy, które należą do Koła Kupców i Przemysłowców Samochodowych przy S. K. P.

Porządek dzienny zebrania przewiduje obrady nad funduszem na kształcenie zawodowe młodzieży w zawodzie kupca branży papierniczo-piśmienniczej, omówienie sprawy handlu domokrajnego w branży, oraz szereg aktualnych spraw organizacyjnych i branżowych.

W POZNANIU

ODDZIAŁ „ABC”

mieści się przy ul. 27 Grudnia 2. Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.

Zniżki towarowe na Targi Katowickie

W związku z mającymi się odbyć X Targami Katowickimi w czasie od 22-go maja do 6-go czerwca b. r. Ministerstwo Komunikacji przyznało dla wystawców biorących udział w Targach Katowickich następujące zniżki: 1) bezpłatny zwrotny przewóz niesprzedanych i niewylosowanych eksponatów przy ścisłym zachowaniu warunków podanych w odnosnej tabeli; 2) 50 proc. zniżki na przewóz eksponatów wysyłanych od do wolnej stacji P. K. P. na Międzynarodowe Targi w Poznaniu, a stamtąd na Targi Katowickie, wreszcie z Katowic do wolnych stacji nadania.

Informacje na żądanie wytwórców i kupiectwa udziela: Zarząd Targów Katowickich, Stawowa 11.

Uduchowienie pracy kupca warunkiem kultury kupieckiej

Dnia 28 marca b. r. odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla uroczystego zorganizowanego na terenie Poznania przez Zrzeszenie

Wyznaczenie kontyngentów

na części samochodowe

Min. Przemysłu i Handlu wyznaczyło kontyngenty na części samochodowe, sprowadzane po ciele ulgowym. W związku z powyższym zwołana została komisja Koła Kupców i Przemysłowców Samochodowych, która przystępuje do podziału kontyngentów. W najbliższych dniach odbędzie się również zebranie specjalnej komisji, składającej się z przedstawicieli obu organizacji kupców, handlujących częściami i akcesoriami, celem zapoznania i podziału kontyngentów na części samochodowe.

Kupców Chrześcijańskich.

Kurs ten, na program którego złożyło się szereg odczytów świadczył najdobitniej o tym, że wiedza zawodowa sprzedawcy sklepowego jest dziś oparta na realnych, naukowych podstawach.

Był to budujący widok, kiedy sprzedawcy sklepowi, po całodziennej pracy z prawdziwym zamiłowaniem wystuchiwali kolejnych 10-ciu referatów. Duża aula Gimn. Kupieckiego nie mogła oczywiście pomieścić licznie zgłoszonych sprzedawców, wobec czego podzielono ich na dwie partie.

Ostatnie dwa wykłady wygłosił: p. prof. Pięta n. t. „Kultura słowa i tonacja głosu w sprzedaży”, oraz dyr. Ligocki n. t. „Uduchowanie pracy kupca warunkiem kultury kupieckiej”.

ZEBRANIE KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH

W dniu 26 ub. m. odbyło się walne zebranie Stow. Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu, na którym dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes — p. Zygmunt Kunze, sekretarz — p. Marian Szymczak, skarbnik — p. Alfred Jordan. Ustępującemu prezesowi p. Stanisławowi Maciejewskiemu w uznaniu zasług nadano godność prezesa honorowego.

ZEBRANIE PRZEDSIĘBIORSTW EKSPEDYCYJNO-PRZEWÓZOWYCH

Odbyło się Walne Zebranie Zrzeszenia Przedsiębiorstw Ekspedycyjno-Przewozowych, grupującego wyłącznie firmy branży transportowej.

Władze Zrzeszenia na nową kadencję ukończoną wybrały się następująco: Zarząd — Wiesław Drzewiecki, Konstanty Bulkowski, Seweryn Puławski, Władysław Węgiełek, Komisja Rewizyjna — Stefan Chotomski, Bronisław Seidel, Wacław Wilczyński, Sąd Polubowny — Konstanty Bulkowski, Piotr Trojanowski, Bolesław Wardecki.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE KUPCÓW WINNO-KOLONIALNYCH

Dnia 5 b. m. w siedzibie S. K. P. przy ul. Zielnej 50, odbyło się zebranie Koła Kupców Winno-Kolonialnych przy Stow. Kupców

Polskich.

Porządek dzienny zebrania wypełnił w dużej części referat Dr. Ryszarda Kaczyńskiego, kierownika służby zdrowia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, który omówił zagadnienie higieny sklepów w świetle obowiązujących przepisów.

Odczyt ten, ilustrowany przez zrzecami, ze względu na zawsze aktualny temat i osobę prelegenta zgromadził liczne audytorium słuchaczy.

W dalszej części zebrania omówiono kwestię mniejszych sklepów, cen artykułów świętecznych i szereg spraw natury wewnętrznej — organizacyjnej.

ODBĘDĄ SIĘ ZEBRANIA

Dnia 8 bm., w lokalu S. K. P. przy ul. Zielnej 50, odbędzie się zebranie Koła Kupców Handlu Zagranicznego przy S. K. P. Na porządku dziennym zagadnienie transakejki wiązanych i sprawa domów eksportowych.

Dnia 8 bm., w lokalu S. K. P. przy ul. Zielnej, odbędzie się o godz. 20-iej zebranie połączonych zarządów Koła Papierników i sekcji detalistów przy Kole Papierników S. K. P.

Porządek dzienny zebrania przewiduje obrady nad funduszem na kształcenie zawodowe młodzieży w zawodzie kupca branży papierniczo-piśmienniczej, omówienie sprawy handlu domokrajnego w branży, oraz szereg aktualnych spraw organizacyjnych i branżowych.

JACEK BRZEZINA

63)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Kłopot momentalnie z zamyślonego wiejskiego filozofa przemienił się na wesółego towarzysza zabawy, niezbyt mądrego, lecz pożądanego kompana. Lubił tę maskę, pod którą znany był ogólnie na kuweckim bezbrzeżu. Dawała mu ona z jednej strony pole do aktorskiego popisu (w chwilach kiedy naprawdę był urzędnikiem, żałował, iż nie uszczęśliwił swoją osobą desek scenicznych), z drugiej — pozwalała na zupełnie swobodne obserwowanie niekrepujących się jego obecnością ludzi.

Partia była już w komplecie. Zbierała się często. Raz tu, raz tam. Przy okrągłym stole, pod lampą rozsiadły się w najrozmaitszych pozach postacie graczy. Bank trzymał gospodarz, otulony, jak zwykle, w kraciasty pled i bezustannie pociągający ze stojącej obok szklanki whisky. Grał niespokojnie, drżącą ręką zbierając wylatujące mu z rąk karty i rzucając podejrzliwe spojrzenia po partnerach. Wiecznie posądzając ich o szachrajstwa, sam mając nadzieję w duchu, że i jemu uda się kiedyś zamienić króla na asa lub zrzuciwszy trójkę, kupić pokera. Jednak było to tylko marzenie, jak też i posądzanie towarzyszy o nieuczciwą grę mogły się zrodzić tylko w tak rozklekotanym mózgu, jaki posiadał Wetmore.

— O! Nasz nalciazar przyszedł — przywitał Kłopotą wesóły chór głosów. — Nie mogłeś się pośpieszyć... Wetmore przegrał już kilkanaście rupii z tego powodu, iż musiał sam po whisky chodzić!

Kłopot sięgnął ze stolika serwekę, wsadził ją pod pachę i pomaszerał w lansadach w stronę bufetu. Przyszyczał się już do tego, że jako niegrający spełniał rolę barmana. Przypominał sobie minorowe, bagdadzkie czasy, gdy jako kelner w „Tigris palace hotel” uganiał się po sali między pstrokatą mieszaniną gości. Poza tym było mu to wygodne, a gracy utwierdzało w przekonaniu o pewnym „niedorozwoju” umysłowym „nalciazar”, jak go tu popularnie nazywano z powodu ciągle powtarzanych propozycji naftowych.

Ponaletał do szklanek whisky, postawił rupię na kartę Gibsona i przegrał, poczem odmierzyłwszy do lśniącego kubka niezliczoną ilość przeróżnych alkoholi, począł nim wywijać w powietrzu, przyrządzając jedną ze swych specjalności — jakiś wymyślny koktajl.

Nikommu by do głowy nie przyszło, że ów bez troski zdawałoby się „barman” poddaje szczegółowej i badawczej obserwacji każdego z graczy po kole.

Miał swój powód do tego. Już od czterech dni szukał skrzętnie w Kuweicie człowieka, umiającego się boksować i posiadającego siłę ciosu godną wielkomięskich ringów.

— „Mister Kłopot, whisky please!... Pięć rupii... pięć i dziesięć... Proszę o ten ostatni koktajl...”

Uwijał się, uśmiechał, od czasu do czasu ze zmiennym szczęściem stawiał parę rupii, w zasadzie jednak patrzył tylko na ręce graczy.

— Jeszcze mnie szczeka boli, czyż by więc ten drań miał pięści z żelaza?

Postanowił zaatakować. Za obiektem wybrał Emira Achme-

da. Kuweicki kacyk grał istic po wariacku, ze wschodnim temperamentem, niezadowolony z angielską szkołą. Bawił się niestworzonymi kombinacjami z zasady nawet przy mocnym otwarciu kupując cztery karty, lub odrzucając fula, by próbować kupić czwórkę. Sztonów nie liczył, nie odróżniając ich niemal. Bawił się, błyskając często swoimi białymi zębami i zanosząc się od śmiechu bez względu na to, czy wygrał, czy przegrał. Dublował stawki, niemożliwie podwyższał grę, by potem najniespodziewaniej w świetle wycofać się i ze śmiechem oddać pewną wygraną w obce ręce, bawiąc się samym widokiem grupki min przeciwników. Potrafił na parę wygraz kilkadziesiąt rupii, a na czwórce asów przegrał drugie tyle, co go tak ubawiło, że Rypce, który kupując cztery karty kupił kierowego pokera, ofiarował na pamiątkę tego wydarzenia spinkę do krawatu z przednią różową perłą.

„Kłopot stanął za Emirem. Gibson wyłożył trzy króle. Emir miał trzy asy.”

— Prawym sierpowym w tych królików, Wasza Eksce-lencjo! — wykrzyknął może nieco głupio, lecz orientując się doskonale, że wobec nieszczerliwego pojęcia graczy o jego umysłowości, przejdzie mu to na sucho. Najwyżej ten, którego to się tyczyło, może zwrócić uwagę.

Emir błysnął zębami.

— Widzę, że pan chce traktować pokera nieczym ring bokserski. Nie wiem, czy jest podobny. Nie znam się na tym sporcie. Raczej doktor Baad mógłby na ten temat coś powiedzieć. — Znow błysnął wspaniałym uśmiechem, a lekka ironia w jego głosie sprawiła, że Kłopot nie był pewien czy emir umyślnie zwrócił uwagę na doktora Baada...

Doktor, zamyślony nad jakąś zawiłą kombinacją pokero-wą, podniósł niechętnie głowę.

(D. c. n.)